

# Jacek Tomkiewicz

---

## Czy obecny kryzys finansowy ujawnił konieczność zasadniczej modyfikacji systemu finansowania samorządów w Polsce?

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia 46/3,  
133-141

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Centrum Badawcze Transformacji, Integracji i Globalizacji,  
Akademia Leona Koźmińskiego

JACEK TOMKIEWICZ

*Czy obecny kryzys finansowy ujawnił konieczność zasadniczej  
modyfikacji systemu finansowania samorządów w Polsce?*

---

Current crisis and financial system of local governments in Poland –  
is there a need for crucial reform?

Słowa kluczowe: finanse publiczne, finanse lokalne, równowaga budżetowa

Key words: public finance, local finance, budget balance

## **Wstęp**

Kryzys finansowy, z jakim wiele krajów zмага się od 2008 roku, dotknął naszą gospodarkę w stosunkowo niewielkim stopniu – dynamika PKB utrzymuje się ciągle na dodatnim poziomie, a żadna instytucja finansowa nie upadła, a nawet nie wymagała wsparcia państwa. Mimo tych niewątpliwych pozytywów, sytuacja polskiego systemu finansów publicznych uległa znacznemu pogorszeniu, co widać w dwóch podstawowych wskaźnikach, tj. deficycie budżetowym i długu publicznym. Finanse samorządów, które są ważnym elementem w procesie finansowania dóbr i usług publicznych, także znacznie ucierpiały – nadwyżka w zbiorczym zestawieniu budżetów samorządów w roku 2007 szybko zamieniła się w deficyt i co za tym idzie, szybko zaczęło przyrastać zadłużenie JST. Pogorszenie się stanu finansów lokalnych wymaga zadania ważnego pytania – czy kryzys obnażył wadliwą konstrukcję systemu finansowania samorządów w Polsce, czy mamy raczej z sytuacją przejściową, a więc zasadnicze zmiany nie są konieczne?

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie, że wystąpienie stosunkowo wysokiej nierównowagi w budżetach lokalnych jest skutkiem splotu szeregu okoliczności, które nie mają trwałego charakteru. Korekty w organizacji systemu finansów samorządów są wprawdzie pożądane, ale powinny polegać raczej na doskonaleniu obecnych rozwiązań, a nie na rewolucyjnych zmianach. Szczególne wątpliwości mogą budzić propozycje rządowe, które doprowadzają się do ograniczenia samodzielności finansowej gmin, powiatów czy województw samorządowych przez narzucanie „wyśrubowanych” norm odnoszących się do równowagi budżetów lokalnych.

Organizacja artykułu jest następująca: w pierwszej części wskazane są podstawowe kanały oddziaływania kryzysu na stan finansów publicznych, pokazana jest także specyficzna sytuacja Polski w tym zakresie. W kolejnej części przedstawiono sytuację finansową polskich samorządów w ostatnich latach wraz ze wskazaniem podstawowych czynników i decyzji politycznych, które miały zasadnicze znaczenie dla budżetów lokalnych. Końcowy fragment to ocena ostatnich decyzji i zapowiedzi, których celem jest ograniczenie nierównowagi fiskalnej w Polsce.

## 1. Kryzys a finanse publiczne

Spowolnienie gospodarcze, które w większości krajów świata oznaczało wręcz recesję, musiało negatywnie przełożyć się na wskaźniki deficytu czy długu publicznego, na przykład przez mechanizm automatycznych stabilizatorów fiskalnych. Musimy jednak pamiętać, że obecny kryzys jest szczególnie dotkliwy dla ministrów finansów. Wynika to z kilku czynników.

Po pierwsze, instytucje finansowe w wielu krajach wymagały natychmiastowego wsparcia. Rządy oraz banki centralne, obawiając się wybuchu paniki na rynku i paraliżu w systemie finansowym, udzieliły bardzo znaczącej pomocy prywatnym instytucjom, co musiało przełożyć się negatywnie na stan budżetów. Skala interwencji robi wrażenie – na przykład USA i Niemcy wydały na ten cel odpowiednio 5,1 i 13,2% PKB. Rekordzistą jest tutaj Irlandia, która musiała „wpompować” w swoje banki imponującą kwotę 40,6% PKB (dane IMF), co natychmiast przełożyło się na ogromny deficyt budżetowy, sięgający w tym kraju 31,3% PKB w 2010 roku.

Po drugie, recesja w wielu krajach połączona była ze znaczącym spadkiem dynamiki cen (w USA czy Irlandii zanotowano w 2009 roku deflację na poziomach odpowiednio 0,4 i 1,7% – dane Eurostatu), co w sumie oznacza spadek nominalnego PKB. Znaczne pogorszenie się wielkości względnych, takich jak deficyt czy dług publiczny w odniesieniu do PKB jest spowodowane nie tylko

zwiększaniem się licznika (nominalny deficyt budżetowy i dług publiczny), ale także zmniejszaniem się mianownika – nominalnego PKB.

I wreszcie po trzecie, kolejną cechą charakterystyczną obecnego kryzysu jest wzrost niepewności na rynkach finansowych, co ma znaczenie dla finansów publicznych (koszt finansowania długu publicznego). Dużo do myślenia daje tutaj przykład Grecji – przecież tamtejszy system finansów publicznych praktycznie się załamał nie dlatego, że kraj dotknęła wyjątkowo głęboka recesja, która jest raczej skutkiem, a nie przyczyną greckich problemów. Zasadniczym powodem było odwrócenie się inwestorów od finansowania greckiego długu, co zwiększyło jego koszty tak wysoko, że jedynym wyjściem było zwrócenie się po pomoc do międzynarodowych instytucji. Nawiasem mówiąc, przy obecnych poziomach potrzeb pożyczkowych rządów (na przykład USA, UK, Niemcy czy Japonia, muszą pożyczyć w roku 2012 na rynku finansowym kwoty sięgające aż odpowiednio 30,4; 13,7; 10,5 i 58,6% PKB – szacunki IMF) żaden kraj nie byłby w stanie funkcjonować przy koszcie finansowania długu publicznego sięgającego 20%, a na takim poziomie obecnie rynek wycenia grecki dług.

Dostosowanie fiskalne niewątpliwie jest konieczne, bo dług publiczny w wielu gospodarkach świata osiągnął niebezpieczne rozmiary grożące stabilnością makroekonomiczną, a w najbliższych latach napięcia w finansach publicznych dodatkowo się zwiększą za sprawą zmian demograficznych. Rządzący stoją więc dziś wobec dylematu – podjąć wysiłek stosunkowo szybkiej redukcji deficytu budżetowego, zdając sobie sprawę z kosztów ekonomicznych (raczej nie ma wątpliwości, że szybkie dostosowanie fiskalne musi mieć w obecnych warunkach skutki prorecesyjne<sup>1</sup>) i politycznych lub próbować kontynuować politykę zwiększania długu publicznego, narażając się na ryzyko niewypłacalności.

## 2. Polskie finanse publiczne w kryzysie

Polska jako stosunkowo otwarta gospodarka nie mogła nie odczuć zawirowań na rynkach światowych – dynamika PKB znacząco spadła – z 6,8 w 2007 i 5,1% w 2008 do 1,7% w roku 2009 (dane Eurostatu), co musiało mieć swoje negatywne skutki dla stanu finansów publicznych. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że oddziaływanie kryzysu finansowego na stan polskich finansów publicznych jest zasadniczo inne niż w większości gospodarek wysoko i średnio rozwiniętych. Wynika to przede wszystkim z dwóch kwestii.

Po pierwsze, w naszym kraju nie zanotowano recesji. Dynamika rozwoju wprawdzie mocno spadła, ale trudno porównywać się z takimi krajami, jak

<sup>1</sup> World Economic Outlook, International Monetary Fund, Washington 2010. Perotti R., *The „Austerity Myth”: Gain Without Pain*, BIS Working Paper 362, Basel 2011.

Hiszpania, Irlandia czy Łotwa, gdzie w 2009 roku zanotowano spadki PKB odpowiednio w wysokości 3,7; 7 i aż 18% PKB (dane Eurostatu). Utrzymanie wzrostu gospodarczego ma swoje przełożenie na stan finansów publicznych zarówno w sposób bezpośredni przez poziom wpływów podatkowych, jak i pośredni rozumiany jako konieczność zwiększenia wydatków i transferów publicznych obliczonych na łagodzenie skutków recesji, jaką jest rosnące bezrobocie czy poszerzająca się skala ubóstwa.

Po drugie, polski sektor finansowy okazał się zdrowy. Żadna instytucja finansowa funkcjonująca w naszym kraju nie wymagała wsparcia ze strony państwa, a co za tym idzie zasadniczy powód (patrz przytaczane wyżej dane) pogorszenia się stanu finansów publicznych w Polsce nie wystąpił.

Znaczący wzrost deficytu i długu publicznego był więc przede wszystkim skutkiem czynników strukturalnych, a słabnąca koniunktura przyczyniła się do pogorszenia się salda sektora finansów publicznych w stosunkowo niewielkim stopniu. Szacuje się, że czynniki koniunkturalne zwiększyły deficyt sektora finansów publicznych tylko o około 1,7% PKB, a przecież ujemne saldo sektora publicznego wzrosło z 1,9 w 2007 do 7,9% PKB w roku 2010 wg ESA'95<sup>2</sup>.

Zmiany strukturalne w polskim systemie finansów publicznych, które zasadniczo wpłynęły na wzrost deficytu w ostatnich latach to przede wszystkim obniżka składki rentowej zarówno po stronie pracodawców, jak i pracobiorców, zmiany w podatku PIT, które weszły w życie od 1 stycznia 2009 roku – nowe stawki (18 i 32% zamiast 19, 30 i 40%), wprowadzenie ulgi podatkowej związanej z posiadaniem dzieci oraz znaczący wzrost inwestycji publicznych, głównie za sprawą projektów współfinansowanych ze środków UE.

Warto zauważyć, że nie były to decyzje, które stanowiły odpowiedź rządu na wybuch kryzysu, a to, że wywołany nimi impuls fiskalny w znacznej mierze pozwolił utrzymać dodatnią dynamikę gospodarczą, należy raczej traktować jako szczęśliwy zbieg okoliczności, a nie świadomą politykę antykryzysową. Nie ma przecież wątpliwości, że decyzje obniżające dochody publiczne (zmiany w PIT i obniżka składki rentowej) były podejmowane z punktu widzenia stosunkowo dobrej sytuacji finansów państwa w roku 2007 i 2008, która była efektem wyjątkowo wysokiej dynamiki PKB w tych latach (PKB wzrastał wtedy odpowiednio o 6,8 i 5,1%), a nie z myślą o nadchodzącym kryzysie.

Równie trudno bronić tezy, że przyspieszenie w ponoszeniu nakładów inwestycyjnych (udział inwestycji publicznych w PKB wzrastał od 4,2% w 2007 do odpowiednio 4,6; 5,2 i 5,6% PKB w latach 2008, 2009, 2010 – dane Eurostatu) było podyktowane dyskrecjonalnym zwiększaniem nakładów publicznych

---

<sup>2</sup> *Jak przyspieszyć wzrost gospodarczy, uzdrowić finanse publiczne i dalej budować II filar emerytalny*, Fundacja FOR, Warszawa 2011, s. 6.

akurat w latach „kryzysowych”. Rozkład w czasie wydatków inwestycyjnych zależy głównie od kalendarza realizacji tzw. unijnej perspektywy budżetowej oraz od potrzeb wynikających z organizacji Euro 2012, a nie od dynamiki kryzysu finansowego.

### 3. Sytuacja finansowa samorządów

Mimo tego, że poszczególne samorzady (szczególnie dotyczy to wielkich miast) borykały się od dłuższego czasu ze stosunkowo dużą nierównowagą finansową, to sektor lokalny jako całość stanął u progu kryzysu w stosunkowo niezłej sytuacji finansowej – w roku 2007 budżety samorządów zanotowały nadwyżkę w wysokości 2,3 mld złotych, co stanowiło 1,7% dochodów wszystkich JST. W kolejnych latach budżety JST notowały deficyt, który zwiększał się aż do prawie 15 mld złotych (9,2% dochodów) w roku 2010. Dług publiczny JST wzrósł w tym samym czasie od 25,8 do ponad 55 mld złotych (dane MF).

Pogorszenie się sytuacji finansowej samorządów było do przewidzenia, jeśli w tym samym czasie:

- słabnie dynamika gospodarcza, a ta ma zasadniczy wpływ na dochody JST wynikające z udziałów we wpływach z podatku PIT i CIT,
- samorzady nie mają udziału we wpływach z podatków pośrednich, a dochody z tego tytułu są stabilne (a nawet rosną na skutek wzrostu stawek), bo konsumpcja wykazuje dużo mniejszą zmienność niż dochody, a wpływy z podatku VAT dodatkowo wzrastają na skutek zwiększonej inflacji – wpływy z podatków pośrednich wzrosły w latach 2008–2011 ze 154 mld do 180 mld, tj. aż o ponad 17% (obliczenia własne na podstawie danych MF o wykonaniu budżetu państwa),
- wprowadzone zmiany w podatku PIT zmniejszają dochody nie tylko budżetu państwa, ale również budżetów samorządowych – w latach 2009 i 2010 łączne straty samorządów wynikające ze zmian w PIT można oszacować na około 4,2 mld złotych (obliczenia własne na podstawie danych GUS i MF),
- postęp w realizacji unijnej perspektywy finansowej 2007–2013 pozwala na zasadnicze zwiększenie wydatków majątkowych JST. Za rekordowy udział

Tabela 1. Wydatki inwestycyjne samorządów w latach 2007–2010

Lata	2007	2008	2009	2010
Wydatki inwestycyjne JST w mld złotych	26,3	30,8	41,6	43,3
Udział wydatków inwestycyjnych w całości wydatków JST w %	20,4	21,2	24,8	24,4
Dynamika nakładów inwestycyjnych – rdr w %		17,1	35,1	4,1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych MF.

nakładów publicznych w PKB w dużej mierze odpowiedzialne są JST, które podjęły wysiłek modernizacji kraju.

Wobec powyższych faktów trudno twierdzić, że za pogorszenie się stanu finansów publicznych w Polsce odpowiedzialne są samorzady. Udział zadłużenia JST w Państwowym Długu Publicznym wprawdzie rośnie – od 4,7% w roku 2008 do 7,2% w roku 2010<sup>3</sup> (dane MF) – ale wyraźnie widać, że nie jest to poziom znaczący. Oczekiwanie więc, że JST wezmą na siebie znaczną część dostosowania fiskalnego, jest trudne do zrozumienia.

#### **4. Strategia dostosowania fiskalnego w Polsce a finanse samorządów**

Należy sobie zdawać sprawę, że rozpoczęte od roku 2011 działania mające na celu zmniejszenie skali nierównowagi fiskalnej w Polsce w żaden sposób nie poprawiają sytuacji finansowej samorządów, a nawet mogą ją pogorszyć.

Podwyżki stawek w podatku VAT, które weszły w życie od początku 2011 roku nie mają żadnego przełożenia na dochody JST, natomiast stanowią presję na wydatki – z punktu widzenia JST wydatkiem jest kwota brutto na fakturze, więc podwyżki cen wynikające z wyższych stawek VAT oznaczają wyższe obciążenia samorządów.

Przeniesienie do ZUS w roku 2011 części składki, która trafiała do OFE, zmniejsza deficyt sektora w układzie ESA'95 i potrzeby pożyczkowe budżetu państwa, natomiast jest całkowicie neutralne dla budżetów JST.

Podjęta decyzja o podwyżce w 2012 roku składki rentowej (po stronie pracodawców) zwiększa dochody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i zmniejsza wydatki budżetu państwa z tytułu dotacji do FUS, ale znowu dla dochodów samorządów nie ma to znaczenia, natomiast po raz kolejny rosną obciążenia z tytułu składek płaconych na rzecz pracowników samorządowych.

Ewidentnie więc widać, że o ile decyzje pogarszające (zmiany w PIT i niższa składka rentowa) stan finansów publicznych podjęte w latach 2007–2008 znacząco uderzyły w dochody JST, co w dużej mierze przyczyniło się do wzrostu zadłużenia samorządów, to strategia dostosowania fiskalnego polega na zwiększaniu tylko dochodów sektora centralnego, natomiast od JST oczekuje się w tym samym czasie zwiększenia dyscypliny finansowej.

O ile trudno mieć zastrzeżenia co do zasady obowiązkowego planowania finansowego w długim okresie, to można mieć wątpliwości, czy znaczne zastrzeżenie zasad odnoszących się do zadłużenia budżetu JST, jest właściwą polityką.

<sup>3</sup> Warto pamiętać, że w tym czasie z zakresu Państwowego Długu Publicznego wyłączono zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego, a co za tym idzie udział zobowiązań JST w polskim długu publicznym jest w rzeczywistości mniejszy.

Niektóre decyzje z zakresie ograniczania nierównowagi budżetowej samorządów już zostały podjęte, inne są planowane<sup>4</sup>.

Na mocy nowelizacji Ustawy o finansach publicznych został nałożony obowiązek zrównoważenia bieżącej części budżetu JST, co ogranicza elastyczność w zarządzaniu płynnością.

MF stoi na stanowisku, że powinno się określić maksymalny poziom dla deficytu wszystkich JST w danym roku. O ile można zrozumieć intencje co do chęci wpływu MF na ogólny poziom deficytu sektora finansów publicznych, którego częścią są samorzady, to nie można nie zauważyć, że określenie limitu deficytu dla całego sektora lokalnego w danym roku może prowadzić do antagonizmów między poszczególnymi JST, a nie bardzo widać, jak miałyby wyglądać mechanizm koordynacji polityki finansowej pomiędzy poszczególnymi samorządami.

Ewidentnie widać, że już obecnie istniejące przepisy odnoszące się do nierównowagi finansowej JST są stosunkowo restrykcyjne i pozostawiają samorządom dużo mniejszą swobodę w polityce finansowej w porównaniu do sektora centralnego.

Dopuszczalny limit zadłużenia poszczególnej JST odnosi się do jej dochodów (60%), a nie do PKB, jak jest to w przypadku ogólnego poziomu długu publicznego kraju.

Budżet państwa nie podlega takim obostrzeniom jak budżet JST, gdzie określony jest limit wydatków na obsługę zadłużenia (15% ogółu wydatków), co dodatkowo jest wzmocnione zapisem o konieczności zrównoważenia bieżącej części budżetu.

Zależność między ogólnym poziomem państwowego długu publicznego a polityką finansową JST jest już określony poprzez tzw. zapisy ostrożnościowe i sanacyjne – konieczność redukcji deficytu wynikająca z przekraczania progów ostrożnościowych (poziom państwowy dług publiczny do PKB) ma zastosowanie zarówno do budżetu państwa, jak i do budżetów JST.

Biorąc pod uwagę powyższe, trudno nie zgodzić się z opinią Rady Polityki Pieniężnej o Ustawie budżetowej na rok 2012<sup>5</sup>, gdzie wskazuje się zasadnicze wątpliwości co do strategii dostosowania fiskalnego prezentowanej przez obecny rząd. Podejmuje się decyzje poprawiające sytuację finansową sektora centralnego (podwyżka stawek VAT, ograniczenie transferu do OFE, podwyżka składki rentowej), a mimo to wynik budżetu centralnego w 2012 ma być gorszy niż jego wykonanie w 2011 – w 2011 deficyt budżetu państwa wyniósł 25,1 mld, a na 2012 jest planowane 35,2 mld (dane MF o wykonaniu budżetu i Ustawa

<sup>4</sup> *Program Konwergencji – aktualizacji 2011*, Ministerstwo Finansów, Warszawa 2011. Wieloletni Plan Finansowy Państwa 2011–2014, Rada Ministrów, Warszawa 2011.

<sup>5</sup> *Opinia Rady Polityki Pieniężnej do Projektu Ustawy Budżetowej na rok 2012*, Narodowy Bank Polski, Warszawa 2011.



Budżetowa na rok 2012). W tym samym czasie oczekuje się, że deficyt całego sektora finansów publicznych zmniejszy się z 5,6 do 2,9% PKB, więc dostosowanie fiskalne musi dokonać się poza budżetem państwa, czyli w funduszach celowych (głównie dotyczy to Krajowego Funduszu Drogowego, który ma ograniczać swoje wydatki, a co za tym idzie potrzeby pożyczkowe) i samorządach. Skoro nie ma decyzji zwiększających dochody samorządów, to jedyną możliwością jest ograniczenie wydatków, co niestety dotyczy przede wszystkim nakładów inwestycyjnych.

Dodatkowe wątpliwości budzi trwałość poprawy stanu finansów publicznych, jaką zakłada rząd w dokumentach strategicznych. Niektóre z czynników, które w roku 2012 poprawiają stan finansów państwa mają charakter ewidentnie tymczasowy, jak chociażby bardzo wysokie wpływy z dywidendy, które wynikają z jednorazowej operacji, jaką jest sprzedaż akcji Polkomtela przez spółki z udziałem Skarbu Państwa, co stanowi ich nadzwyczajny zysk.

Inną pozycją o charakterze tymczasowym są nakłady inwestycyjne sektora publicznego. Ich stopniowy spadek od roku 2012 wynika z przebiegu realizacji tzw. unijnej perspektywy finansowej i z faktu ukończenia obiektów związanych z organizacją Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie. Należy więc zadać pytanie, czy faktycznie powinno nam zależeć na trwałym ograniczeniu publicznych nakładów inwestycyjnych, co niewątpliwie skazuje nas na wydłużenie procesu nadrabiania dystansu cywilizacyjnego dzielącego Polskę od Europy Zachodniej? Czy można poważnie myśleć, że kolejna perspektywa finansowa (2014–2020) będzie faktycznie służyć modernizacji kraju, skoro jej podstawowi beneficjenci, czyli samorządy, mogą nie być w stanie wykorzystać wszystkich środków, bo ich dochody nie rosną, a w tym samym czasie oczekuje się trwałego zmniejszenia nierównowagi fiskalnej, co musi oznaczać ograniczenie inwestycji?

## **Zakończenie**

Analizując dynamikę poszczególnych zmiennych w budżetach JST, można postawić tezę, że reakcja samorządów na spadek tempa rozwoju była wręcz podręcznikowym działaniem antykryzysowym, bo przecież:

– nierównowaga w budżetach się powiększa, ale jest ona w dużej mierze skutkiem spadku obciążeń podatkiem dochodowym, więc dochody rozporządzalne podatników rosną,

– zmienia się struktura wydatków na rzecz wzrostu nakładów inwestycyjnych, czyli takich, gdzie mnożniki wydatkowe są największe.

Wzrost deficytu i długu publicznego JST należy więc traktować jako oczywistą reakcję na spadek dochodów publicznych, a większe zadłużenie, które jest skutkiem wysokiej dynamiki inwestycji lokalnych nie powinno budzić niepo-

koju i konieczności nakładania dodatkowych ograniczeń w zadłużaniu się samorządów.

Podsumowując, kryzys finansowy obnażył w dużej mierze słabości polskiego sektora finansów publicznych, którego podstawowym problemem jest wysoki deficyt o charakterze strukturalnym, ale to nie samorządy są zasadniczym źródłem nierównowagi fiskalnej w Polsce. Przyszłe korekty powinny zmierzać raczej w kierunku wzrostu dochodów samorządów, co umożliwi pełne korzystanie ze środków UE z kolejnej perspektywy, a nie sprowadzać się do ograniczania samodzielności finansowej samorządów przez ograniczanie możliwości prowadzenia aktywnej polityki finansowej, która często musi polegać na posługiwaniu się deficytem i długiem lokalnym.

## Bibliografia

- Jak przyspieszyć wzrost gospodarczy, uzdrowić finanse publiczne i dalej budować II filar emerytalny*, Fundacja FOR, Warszawa 2011.
- Opinia Rady Polityki Pieniężnej do Projektu Ustawy Budżetowej na rok 2012*, Narodowy Bank Polski, Warszawa 2011.
- Perotti R., *The „Austerity Myth”: Pain Without Gain*, BIS Working Paper 362, Basel 2011.
- Program Konwergencji – aktualizacji 2011*, Ministerstwo Finansów, Warszawa 2011.
- Szołno-Koguc J., Pomorska A. (red.), *Ekonomiczne i prawne uwarunkowania i bariery redukcji deficytu i długu publicznego*, Wolters Kluwer Business, Warszawa 2011.
- Wieloletni Plan Finansowy Państwa 2011–2014*, Rada Ministrów, Warszawa 2011.
- World Economic Outlook*, International Monetary Fund, Washington 2010.

## Summary

Although Polish economy was not heavily affected by the current crisis – Poland is the only country in the EU which was able to maintain positive GDP dynamics – the situation of public finances deteriorated considerably. Budget deficit and public debt went up both at the central and local level. One has to remember that quite deep imbalance in local budgets is the effect of both tax cuts in PIT and high dynamics in investment expenditures thanks to the access to the EU funds. It is hard to agree with Polish government's strategy of fiscal adjustment because it is based on decisions which increase only revenues of the central budget and at the same time local governments are expected to decrease their fiscal deficit.